

Dr hab. Dorota Kołodziejczyk

Instytut Filologii Angielskiej

ul. Kuźnicza 22 50-

138 Wrocław

dorota.kolodziejczyk@uwr.edu.pl



Recenzja rozprawy doktorskiej przedłożonej przez mgr Benjaminą Kłanieckiego pt.
Embodying New India: the corporeality of myths in Indian writing after 2000.

Praca doktorska autorstwa Pana Benjaminą Kłanieckiego pt. *Embodying New India: the corporeality of myths in Indian writing after 2000* (polski tytuł: Cieleśność Nowych Indii: Ciało i mit w anglojęzycznej literaturze Indii po roku 2000), napisana pod kierunkiem Profesor dr hab. Liliany Sikorskiej, podejmuje się zbadania reprezentacji problematyki tożsamości płciowej (gender) i seksualności queer w odniesieniu do męskości w literaturze indyjskiej pisanej w języku angielskim. Praca obejmująca łącznie 231 stron składa się ze wstępu (Introduction), 4 rozdziałów problemowych oraz konkluzji (Conclusion). Załączona bibliografia obejmuje 25 stron, co można uznać za bardzo bogaty zbiór odniesień.

Struktura pracy jest uporządkowana i logicznie ułożona od zarysowania problemu, przeglądu pola teoretycznego, przedstawienia kontekstów kulturowych i politycznych Nowych Indii, po rozdziały poświęcone analizie modeli męskości i ich krytycznej siły wobec mitu Nowych Indii, a także męskości queer jako siły emancypacyjnej i subwersyjnej wobec nie tylko ograniczeń stawianych tożsamościom płciowym i seksualnościom, ale też w szerszym, politycznospołecznym wymiarze. W rozdziale, w którym analizowane są procesy kwestionowania hegemonicznego modelu męskości, Autor opiera się na powieściach Pankaja Mishry i Aravindy Adigi (Chapter 2). W rozdziale poświęconym męskości queer Autor analizuje powieści Neela Mukherjee oraz Raja R. Rao. W rozdziale poświęconym „trzeciej płci kulturowej” jako queerowej transgresji narodowych mitów, Autor analizuje powieści Tabisha Khaira oraz Arundhati Roy.

W zakresie teorii gender i queer Autor wykazuje się dogłębną znajomością dyskursu teoretycznego, preferując wyraźnie Judith Butler i nurt radykalnego konstruktywizmu. Jak najbardziej podzielam w tym miejscu większość cytowanych i formułowanych przez Autora opinii i wniosków, to jednak już na początku wykładni teoretycznej Autor ujawnia niedostatki w krytycznym podejściu do teorii. Zgadzając się ze stanowiskiem Butler co do kulturowej konstrukcji gender (prawdopodobnie Autor ma tu też na myśli kulturowej i społecznej) i wynikającej z tegoż performatywności płci kulturowej, Autor płynnie przechodzi do zapewnienia, że rzecz się ma tak samo z seksualnością (31). Co prawda

zaznacza przy tym, że gender i seksualność łączy wspólne pochodzenie – ciało (myślę, że lepszą formą wyrażenia tego byłoby „osadzenie w ciele”), ale nie widzi przy tym sprzeczności tegoż wobec deklarowanej kulturowej konstruktywności płciowości (gender) oraz seksualności. Seksualność jako tożsamość płciowa może być rozpatrywana jako konstrukt niebiologiczny wyłącznie chyba tylko w naukach humanistycznych i to sprzed epoki humanistyki medycznej. Nawet i Foucault, którego Autor cytuje na poparcie stanowiska konstruktywistycznego, nie ma na myśli pod mianem seksualności tego, co Autor. Seksualność jako tożsamość na pewno jest dla badacza dostępna głównie jako konstrukt – jest zespołem praktyk społecznych, o czym oczywiście pisze Foucault. Natomiast seksualność to też psychologia i biologia – co potwierdza nauka, udowadniając wrodzone cechy seksualności. Dlatego warto byłoby w tak kluczowych dla pracy terminach rozejrzeć się poza wąskim polem teoretycznego dyskursu poststrukturalistycznego. Nikt nie jest heteroseksualny lub homoseksualny, ponieważ tak postanowił. Idąc tą logiką, nikt nie jest queer czy lesbijką czy gejem, bo tak się skonstruował. Aby mieć tożsamość seksualną, trzeba spełnić owe wstępne warunki biologiczne. Oczywiście, Butler ma raczej na myśli konstruktywność roli genderowych przypisanych binarnie do płci, ale jest to oczywistość od dekad.

W Introduction Autor przedstawia ogólne założenia i cele pracy. Jako cel określa Autor zadanie przeprowadzenia intersekcyjnej analizy potencjału znaczeniowego reprezentacji kulturowych i historycznych obrazów i wyobrażeń męskości i queerness oraz ich obecności w dyskursie Nowych Indii. Autor stawia tezę, że Nowe Indie są współczesnym mitem opartym na hegemonicznej męskości reprezentantów klasy średniej, w tym szczególnie tych, którzy weszli w orbitę globalnego neoliberalizmu. Mitowi temu, jak zakłada Autor, przypatruje się literatura, dokonując krytycznego, często subwersyjnego oglądu procesów hegemonizacji jednej klasy i płci kulturowej za cenę marginalizacji innych klas: ich unieważnienia lub traktowania jako innych, zagrażających jedności narodowej Hindusów (a raczej: hindusów jako religijnej wspólnoty). Ambicją Autora jest przeanalizowanie, jak literatura podważa neoliberalny mit Nowych Indii poprzez ukazywanie tych sfer społecznych, które pokazują strzępiące się krawędzie (za Spivak, „The Politics of Translation”, 1993) domkniętych, binarnych, i najczęściej skutkujących wykluczeniem, dyskursów społecznych.

Ukazanie demistyfikującej ideologiczne mity władzy misji i siły literatury uznają za bardzo ważne, zasługujące na uwagę badawczą, zadanie, którego podjął się Autor. Mówiąc krótko, w czasach nasilających się prawicowych populizmów, reaktywacji dyskursów nacjonalistycznych, niejednokrotnie pod płaszczykiem postkolonialnego odzyskiwania suwerenności (tutaj nasuwa się zadziwiająca paralela między neonacjonalistycznym przeformułowaniem Indii jako hinduskiego dziedzictwa i przyszłości z dyskursem wschodnio- i środkowo-europejskiej prawicy o konieczności dekolonizacji tej części Europy i o oporze wobec kolonizacyjnych ambicji Zjednoczonej Europy). Tego rodzaju państwowotwórcza, a raczej, podtrzymująca pewien format i wizję władzy, narracja o

jedności, misji i sile kraju znajduje silny sprzeciw w literaturze, która stara się dostrzegać złożoność i politycznych, i społecznych procesów, w tym np. krystalizowania się tożsamości zbiorowych, polityki (biopolityki) państwa wobec tych tożsamości i grup, a także stara się ostrzegać przed konsekwencjami ulegania ideologicznie tworzonemu i wzmacnianemu przez aparat władzy, mitowi. Mit ten łączy naród, władzę i wizję przyszłości jako naturalny, a czasem wręcz transcendentalnie zaplanowany, porządek rzeczy.

W rozdziale wstępnym Autor dokonuje czasowego podziału literatury Indii pisanej w języku angielskim, którą dzieli, nieco zbyt arbitralnie, jeśli chodzi o przytoczone dowody, ale w ogólnym zarysie słusznie, na postkolonialną, którą określa jako „starą” i literaturę Nowych Indii (10). Podział ten służy Autorowi do zarysowania różnicy między Indiami „kongresowymi” Nehru, wywodzącymi się z antykolonialnej tradycji Gandhiego i opartymi na postkolonialnym nacjonalizmie (15), szczególnie w aspekcie ekonomicznym, gospodarki przed-globalizacyjnej oraz gospodarki planowej i kontrolowanej przez państwo po zbliżeniu niepodległych Indii do ZSRR. W tym obszarze Autor próbuje wskazać na różnice między pisaniem „postkolonialnym” a pisaniem Nowych Indii. Pierwszy rodzaj określa, słusznie, jako próbę rozliczenia z okresem imperializmu brytyjskiego, zaś drugi, powołując się na adekwatne źródła, jako literackie próby opisania, a nawet wpisania się, w mit Nowych Indii, które są ucieleśnieniem nowo wyobrażonej tożsamości indyjskiej (16). Tutaj chciałabym podjąć dyskusję nie tyle z podziałem, co ze sposobem jego konceptualizacji. Autor stara się znaleźć ten podział wewnątrz literatury jako swoistą zmianę paradygmatu, dyktowaną oczywiście wydarzeniami w politycznej i społecznej sferze. Niestety, w tym sensie nie ma między oboma typami literatury z Indii szczególnej różnicy. Nie ma osobnego zestawu problemów ani tematów dla każdej z nich, ani też charakterystycznego stylu. Co więcej, literatura postkolonialna, którą, jak rozumiem, Autor datuje od czasu osiągnięcia niepodległości do mniej więcej transformacyjnej dekady lat dziewięćdziesiątych, nie jest bynajmniej jedynie literaturą rozliczeniową z byłym imperium - nie zawsze tematyka dawnej niegdysiejszej zależności kolonialnej się w tej literaturze pojawi. W powieści jest to w dużej mierze pisarstwo formułujące też krytykę wobec nadużyć państwa postkolonialnego, wystarczy wymienić *Dzieci północy* Rushdiego, *Koło rozumu* Amitava Ghosha, *Boga rzeczy małych* Arundhati Roy czy powieści Kirana Nagarkara. Tutaj granice i podziały są zbyt mało wyraziste, żeby na tej podstawie dokonywać rozróżnienia między dwoma typami. Natomiast na pewno można zdefiniować te dwa typy pisania na podstawie cezury czasowej (historycznej) – podczas gdy literackie style i tematy będą płynnie przechodzić jedno w drugie, to jednak dekadę lat dziewięćdziesiątych faktycznie można uznać za czas transformacji ekonomicznej, politycznej i społecznej, a literaturę od lat dwutysięcznych za nowy etap historycznoliteracki. Dlatego Autor, słusznie poszukując podstaw dla cezury między dwoma okresami, powinien oprzeć się nie na wewnątrzliterackich procesach, lecz na ich zewnętrznych determinantach i wtedy nie byłoby zagrożenia brakiem wyraźnych różnic.

Jak już wspomniałam, w Introduction Autor formułuje tezę pracy, w której twierdzi, że Nowe Indie są mitem, którego konstrukcję można prześledzić w powieściach pisanych w języku

angielskim. Mit Nowych Indii łączony jest z liberalizacją rynkową Indii w latach dziewięćdziesiątych i związanym z boomem ekonomicznym programem politycznym, przeważnie skręcającym w prawo w zakresie podejścia do kwestii narodowościowych, i otwarciu obierającym kurs narodowo-populistyczny w wydaniu partii BJP Narendry Modiego i jej National Democratic Alliance. Traktując mit jako pewną narrację, rozwijającą się w dyskursie publicznym, Autor zapewne opiera się na koncepcji mitu Rolanda Barthesa. W późniejszych częściach pracy następuje kilka odwołań do francuskiego semiologa, w tym na stronie 44 znajduje się dłuższe odniesienie do koncepcji mitu Barthesa jako „ideologii” czyli tego, co w dyskursie nie musi być wyjaśniane, co funkcjonuje jako domyślne i przyjęte. Autor w tym fragmencie pracy również określa proces znaczeniowy mitu u Barthesa jako meta-poziomu, znaczenia nadpisanego na znaki. Jednak, należy zaznaczyć, owo semiologiczne, jeszcze zresztą strukturalistyczne podejście Barthesa do mitu przywołane jest, owszem, w rozdziale określającym pole teoretyczne pracy, lecz w Introduction widzimy, że rozumienie mitu w pracy będzie obejmować wiele jego znaczeń, i nie zawsze te znaczenia będą należycie rozróżniane.

Otóż, na samym początku wprowadzenia do pracy, Autor określa mit jako żywołą, scalającą grupę społeczną narrację i jak najbardziej poprawnie lokuje tę narrację w dyskursach publicznych, zwracając przy tym uwagę na polityczne reaktywacje reakcyjnych, konserwatywnych mitów (nie określa jednak, jaka miałyby być ich treść, z późniejszych analiz dowiemy się, że to np. mit zwycięskiej, wojennej czy wojowniczej, jasno określonej męskości). Tutaj Autor zapowiada podążanie śladami Barthesa. Lecz jeszcze na tej samej stronie wyłania się zupełnie inne rozumienie mitu: Autor zaczyna czynić odniesienia do hinduskiej tradycji mitotwórczej, opartej na hinduizmie, jego kosmologii i organizacji społecznej. Wydaje mi się, że próbą połączenia dwóch koncepcji mitu – semiologicznej i dyskursywnej Barthesa i kulturowej, zbliżonej do antropologicznej (należy podkreślić, że Autor nie sięgnął po innego wielkiego strukturalistę zajmującego się mitem, a mianowicie Levi-Straussa, co jest dużym przeoczeniem) koncepcji mitu jako dziedzictwa kulturowego byłoby jak najbardziej możliwe i ciekawe, gdyby Autor nie uparł się definiować tej wspólnej przestrzeni jako „iluzji” – ideologia jako coś, co ukrywa się pod iluzją naturalności i konieczności (w tym zdroworozsądkowości, obiektywności itd.) oraz hinduska koncepcja rzeczywistości jako iluzji w koncepcji *mayi*. Mit nie jest projekcją, jak dość upraszczająco konkluduje Autor, ograniczeń ludzi w poznawaniu świata. Mit nie jest zastępnikiem poznania, tylko dokładnym poznaniem. Dlatego tak poważne skutki dla pracy niesie ze sobą brak odniesienia do Levi-Straussa, a także innych etnograficznych czy antropologicznych definicji mitu, bo wtedy połączenie tego z semiologią polityki i dyskursu Barthesa i przeniesienie do analiz tekstów dałoby bardzo ciekawe i nowatorskie efekty, szczególnie, jeśli Autor pomyślałby też o innym widocznym braku w pracy w odniesieniu do mitu: o eseju Jacquesa Derridy na temat „białych mitologii” – mechanizmach uniwersalizujących lokalny dyskurs zachodu do rangi uniwersalistycznej racji i konieczności, a zatem do statusu Rozumu. A ponieważ Autor używa zarówno pojęcia „dekonstrukcja”, jak i odnosi się do myśli postkolonialnej, ten akurat esej byłby ważnym drogowskazem w podążaniu za

emancypacyjnymi obietnicami współczesnych mitów i subwersyjnymi operacjami literatury na mitach-ideologiach. Idąc tym tropem, brakuje również połączenia koncepcji mitu jako formy ukrywania się ideologii w narracyjnej formie dyskursu społecznego a koncepcji wielkiej narracji – a aż się o to prosi w tych fragmentach pracy, w których opisywana jest mitotwórcza siła dyskursu Nowych Indii. Co więcej, brakuje w obszarze konceptualizacji mitu dla potrzeb analizy literatury pojęcia mitopei – mitotwórczego dążenia w wyobraźni ludzkiej. To też byłoby potencjalnie produktywne połączenie między mitem jako ideologią/dyskursem a mitem jako dziedzictwem kulturowym, które, swoją drogą, jest wykorzystywane w tworzeniu mitu ideologicznego.

Tak więc uporządkowanie wiedzy na temat mitu wydaje mi się konieczne. Autor ma jak najbardziej prawo operować też impresyjnym, literackim, ale niekoniecznie już literaturoznawczym, pojęciem mitu jako opowieści (tak, mit jest narracją), ale na jakimś etapie trzeba podjąć się wysiłku rygorystycznego rozróżnienia między zastosowaniami mitu w kulturze, inaczej zachodzi ryzyko powierzchownego traktowania mitu jako po prostu opowieści, i w takim razie należy zadać sobie pytanie, dlaczego nie używać po prostu pojęcia opowieści. Te luki w teoretycznej podbudowie na temat mitu skutkują tym, że Autor powtarza czasem rzeczy oczywiste, a więc niepotrzebne – np. że bohaterowie literaccy są wcieleniami (ucieleśnieniami – embodiments) abstrakcyjnych idei takich jak narodowa tożsamość czy męskość jako mit. Trudno się nie zgodzić, że postać literacka to zawsze konkret w obliczu możliwych abstrakcyjnych idei, których dyskusji pisarz może się chcieć podjąć. Ale czy to wnosi cokolwiek do rozumienia powieści? Czy to ważne, że bohater zmagający się ze społeczną presją męskości może być ucieleśnieniem abstrakcyjnej idei emancypacji (nie wspominając, że to jest raczej odwrotnie – to z ucieleśnionego bohatera interpretator tworzy abstrakcyjne idee emancypacji)? Zaznaczam to, aby Autor przemyślał te rzadkie na szczęście, ale zauważalne oczywistości i albo przyjrzał się im nieco bardziej wnikliwie albo je po prostu zarzucił jako redundancje. Koncepcja ucieleśnienia w kontekście seksualności na pewno daje więcej możliwości interpretacyjnych niż powtarzanie, że bohater literacki to konstrukcja wcielająca idee.

Gdy w rozdziale 2 autor przechodzi do konkretnych dyskusji głosów krytycznych z Indii wokół problematyki męskości i jej kolonialnych i postkolonialnych uwarunkowań, analiza robi się bardzo interesująca. Autor dokonuje bardzo solidnej dyskusji różnych krytyków, zestawia ich głosy kontrastowo, pokazuje zróżnicowanie w interpretacjach hegemonicznej męskości, androgynicznej męskości, wskazuje interesujące tezy, np. Krishnaswamy, który dowodzi, że męskość androgyniczna nie jest konstruktem kolonialnym, jak twierdziło wielu krytyków, lecz antykolonialną strategią subwersji normatywnej męskości reprezentowanej przez brytyjskiego kolonizatora. Widać w tej części pracy, że Autor dobrze się czuje w materiale konkretnym, lokującym zjawiska i procesy społeczne w ich historycznych i kulturowych kontekstach. Należy również wyrazić uznanie dla zarysowania tła polityczno-społecznego tam, gdzie Autor przedstawia proces powstawania Nowych Indii i ich etosu (w klasycznym sensie tego słowa). Jako bardzo zainteresowanej czytelniczce, zależałoby mi w

tym miejscu, szczególnie, gdy Autor przybliży karierę i politykę Narendry Modiego, nieco szersze spojrzenie na społeczne skomplikowanie Indii. Autor jest tego jak najbardziej świadomy, czego dowodzi, cytując bogate źródła. A jednak czytelnik nie dowie się z tego opisu wiele na temat np. mechanizmów urynkwienia w Indiach w latach 90tych i efektów włączenia się kraju w globalny kapitalizm – tych międzynarodowych czy globalnych, i tych wewnętrznych, np. jaki efekt miał projekt Nowych Indii na relacje klasowe, na procesy emancypacyjne, np. Dalitów i innych grup subalternów. Pozwoliłoby to na lepsze ułożenie analizowanych pod kątem męskości i queerness powieści w kontekstach kulturowych i społecznych. Hindutva, promując hinduski nacjonalizm, nie tylko antagonizuje i marginalizuje, a często też opresjonuje, muzułmanów, tę największą mniejszość w Indiach, ale również prowadzi wrogą politykę wobec tych grup politycznych, które działają w ramach bardzo ważnego w Indiach po 1947 r. sekularyzmu, w tym oczywiście ruchu Dalitów.

Tymczasem to, co zostało mocno podkreślone w pracy, to neoliberalizm współczesnych Indii (akurat model, do którego dąży Modi, nie jest zbyt przychylny globalnemu kapitalizmowi, Modi wolałby stawiać na lokalne, indyjskie i nieduże biznesy, lecz jego efektywność jako wizjonera ekonomii jest jak na razie dość słaba – neoliberalizm Indii dzieje się niejako poza nim) oraz jeden z jego efektów, czy współistniejących zjawisk – coś, co Autor analizuje jako „oderwanie się klasy średniej” – w tym piszących w języku angielskim literatów oraz szczególnie indyjskiej diaspory – od „realnego życia” i „rzeczywistości” Indii. Winna obecności neoliberalnego, bezwzględного kapitalizmu jest, bez różnicowania, średnia klasa. W tym punkcie chciałabym zaznaczyć, że analiza procesów gospodarczych jest obiektywnie trudna dla literaturoznawcy i nie sposób wymagać od Autora pogłębionego obrazu przemian, które słusznie dostrzega w konstrukcie mityczno-polityczno-społecznym Nowych Indii. Ale, zamiast szukać odległych i trudnych czasem do zastosowania teorii, może warto było najpierw zdefiniować roboczo neoliberalizm, następnie podać przykłady jego działania na konkretnych przykładach z Indii, a następnie zastanowić się, jak neoliberalizm kształtuje średnią klasę, która w pracy jest po prostu nieco pustą treściowo kategorią „klasy hegemonicznej”. A wiemy przecież z samych tylko powieści, pomijając opracowania naukowe czy dyskurs intelektualny, że klasa średnia w Indiach jest ogromnie zróżnicowana, w tym ekonomicznie, i są całe sfery klasy średniej, które bez obawy o pomyłkę można zaliczyć do prekariatu, co Autor na szczęście zauważa na stronie 74 (ale raczej tylko w odniesieniu do pauperyzacji starszej klasy średniej, wywodzącej się z bezpiecznej, stabilnej epoki, która odeszła wraz z transformacją neoliberalną).

Zaś co do zarzutów wobec pisarzy piszących w języku angielskim i pisarzy diaspory indyjskiej, które autor powtarza za krytyką, wygląda na to, że nie widzi powodów, żeby się do nich zdystansować. Autor wpada najprawdopodobniej w zasadzkę autorytetu – zakłada, że krytyka z kraju, który jest przedmiotem jego badań, ma domyślnie walor prawdy. Tymczasem, pomijając absolutnie słuszne uwagi o tendencjach w globalnym postkolonialnym pisaniu do utowarowienia różnicy w postaci atrakcyjnych dla czytelnika egzotyzmów (tutaj Autor cytuje np. *The Postcolonial Exotic* Grahama Huggana), nie sposób

nie zauważyć, że zarzucanie pisarzom diaspory lub pisarzom z Indii piszącym po angielsku niezrozumienia rzeczywistości Indii i separowania się od indyjskiego czytelnika jest absolutnie chybionym, ponieważ bardzo łatwym do sfalsyfikowania (w rozumieniu falsyfikacji Ericha Fromma), twierdzeniem. Zaczynając od tego, co rozumiemy pod mianem prawdziwej rzeczywistości i autentyczności, ponieważ Autor i do tej koncepcji się odnosi, jednak bez zaznaczenia, że idzie za nią ogromna debata w studiach postkolonialnych – autentyczność jest tak samo mityczną kategorią, jak np. jednolity naród. A kończąc na tym, że Autor powinien był prześledzić ten akurat wątek debaty okołoliterackiej w Indiach nieco bardziej uważnie – sięgając do tekstu, który jest bardzo ważny w dyskusjach na temat diaspory i jej prawa do reprezentowania kraju/narodu. Jest to *Shame* („Wstyd”) Salmana Rushdiego. Powieść tę łączy z zainteresowaniami Autora i tematyka gender – płci kulturowej – jako transgresyjnej kategorii wobec społecznych ograniczeń narzucanych na płęć, i tematyka autentyczności i prawa do reprezentacji. Tam wprost narrator odpiera zarzuty domniemanych właścicieli prawdy narodowej, że emigrant nie ma prawa do pisania o nich. Ten ważny wątek debaty literackiej w powieści postkolonialnej więcej by pomógł Autorowi niż poszukiwania uzasadnienia tego wykluczającego stanowiska resentymentowej, nacjonalistycznej krytyki. Nie da się tego usprawiedliwić hipotezami implikującymi, że diaspora i pisarze anglojęzyczni to swego rodzaju agenci globalizacji [STRONY]. W dodatku, jakby zapominając o niekrytykowanym zarzutach wobec diaspory, Autor w rozdziale teoretycznym pisze bez odniesienia do tych wcześniejszych zarzutów o diasporze queer właśnie jako o czynniku emancypacyjnym, pozwalającym na przekroczenie ograniczeń seksualności promowanych w dyskursie Nowych Indii (40). Ta niespójność, która raz każe Autorowi definiować diasporę jako swego rodzaju zawłaszczającą siłę, innym razem łączy wręcz queer z neoliberalizmem (przypominam o uwadze o niezdefiniowanym pojęciu) i agenturą globalizacyjną, aby potem bez trudu afirmować queer jako tożsamościową, wyzwalającą siłę, świadczy o niedopracowaniu własnych stanowisk krytycznych. W tak heurystycznie złożonym polu znaczeń, jakie rozwija dyskurs gender, płci i seksualności, należałoby zaznaczyć swoje stanowisko, albo wypowiedzieć się na temat przynajmniej jakości badań i stanowisk w danych polach, a także być może jednak dać do zrozumienia, że się ma świadomość sprzeczności. Tego brakuje.

Przy dobrze opracowanych rozdziałach na temat męskości i queer w teorii i w badaniach literaturoznawczych, w tym z bardzo ciekawymi omówieniami tych tematów w odniesieniu do literatury Indii pisanej w języku angielskim w rozdziałach 2,3 i 4, należy zwrócić uwagę, że braki syntetyzującej świadomości na temat literatury postkolonialnej, czy, mniej po-imperialnie to ujmując, literatury pisanej w Indiach po 1947 roku, jak w przypadku dyskusji o autentyczności i prawie do reprezentacji, ma swoje dalsze skutki – Autor stwierdza na stronie 30, że problematyka gender i queer była w krytyce postkolonialnej w dużej mierze ignorowana. Otóż gender był zawsze bardzo ważnym tematem w literaturze postkolonialnej, bardzo podstawowe w teorii postkolonialnej dzieła, jak choćby Anji Loomby, autorki z Indii, czy oczywiście Gayatri Spivak, to kluczowe dla problematyki płci kulturowej w państwie i społeczeństwie dzieła. Rozdział dokonujący przeglądu teorii

męskości i queer ma bardzo solidne badawczo partie i, niestety, czasami fragmenty zaskakująco wręcz naiwne i niepotrzebne, np. na stronie 34 Autor wdaje się w dość zagmatwaną dyskusję męskości jako standardu, który trudno osiągnąć (standard, który trudno osiągnąć, nie jest standardem, lecz ideałem – nielogiczności terminologicznej jest w pracy dość dużo), choć, kontynuuje, w literaturze tak nie jest. Jest to fragment absolutnie niepotrzebny, bo nie dość, że Autor stwierdza oczywistość – literatura jest domeną wyobraźni, tworzy postaci wyobrażone, które mogą być i zazwyczaj są odniesieniami do norm i ograniczeń społecznych, to jeszcze nie wiadomo zupełnie, co autor ma na myśli, pisząc o hegemonicznej męskości jako „wszystkoobejmującej tendencji” („all embracing tendencies it exhibits”). Dalej jest tylko gorzej – kilka linii poniżej Autor zapewnia nas, że owe hegemoniczne męskości nie są w literaturze skonstruowane jako biologiczne jednostki/całości („biological entities”), lecz jako wcielone fantazmaty („embodied phantasms”) – literackie konstrukcje, które przenoszą implikowane znaczenia. Jak to się ma do funkcjonującego w teorii literackiej pojęcia fantazmatu też za bardzo nie wiadomo. Takie fragmenty nie wnoszą nic do pracy poza wrażeniem, że Autor jest zdolny zarówno do przeprowadzenia solidnego badania stanu wiedzy, jak i do trzymania się niepotrzebnych i z reguły oczywistych stwierdzeń jak te powyżej. Literatura jest praktyką tworzenia znaczeń. Autor tworzy bardzo ogólnikowe stwierdzenia graniczące z oczywistością i tworzy z nich podstawę analizy.

Zarysowując pole teoretyczne i zaznaczając fundamentalną rolę Judith Butler, jak już zauważyłam wyżej, Autor jak najbardziej słusznie sięga też po *Historię seksualności* Michela Foucault. Autor rozprawy doktorskiej podkreśla, że Foucault zaznacza, iż seksualność nie jest biologiczną praktyką, lecz społeczno-polityczną. Otóż jest to prawda, ale z ważnym zastrzeżeniem – Foucault nie polemizuje z żadnym stwierdzeniem, że seksualność jest praktyką biologiczną. Po prostu, w *Historii seksualności* śledzi rozwój seksualności jako dyskursu zachodniego - czyli jako kombinacji wiedzy i władzy, który ma swój określony początek i historię. Nie neguje on w żadnym miejscu biologiczności płci, czy biologiczności seksu. Nie ma tam przeciwstawienia naturalność/seksualność czy biologia/seksualność. Po prostu zachodni dyskurs zwany seksualnością jest tu przedmiotem analizy. Dla studiowania nie-zachodnich tekstów ciekawie byłoby sięgnąć po część *Historii Seksualności* pt. *Scientia Sexualis* - gdzie Foucault przeciwstawia seksualność *ars erotica* obecnej na Wschodzie i w antyku.

Omawiając wpływ globalnego neoliberalizmu na modele męskości, Autor łączy (56) zjawisko, które nazywa transnarodowymi męskosciami, z seksualną liberalizacją i stratyfikacją genderową. Nie rozumiem, o jaką stratyfikację tutaj chodzi, ale jeśli Autor ma na myśli wyraźne role przypisane płciom, to może nie jest to efekt globalizacji? Może globalizacja pod postacią neoliberalizmu umożliwia po prostu nowe formy działania w nowych przestrzeniach ekonomicznych i politycznych dla bardzo starych i konserwatywnych modeli męskości? Może mamy do czynienia ze zjawiskiem wzmacniania w neoliberalizmie hierarchii i hegemonii genderowych, nierzadko pod przykryciem liberalizacji?

Chapter 3 Queer masculinities omawia miejsce i rolę problematyki queer w kontekście neoliberalnego i klasowego fundamentu dyskursu/mitu Nowych Indii. Rozdział otwiera bardzo ciekawa dyskusja o kluczowej roli ruchu LGBTQ+ dla zniesienia penalizującego homoseksualność prawa w Indiach, sięgającego jeszcze jurysdykcji brytyjskiej. Ale już na pierwszej stronie rozdziału mamy występującą w wielu innych miejscach w pracy niespójność. Autor pisze, jak ruch LGBTQ+ wypracowuje realne prawa dla mniejszościowych seksualności w Indiach, ale w tym samym zdaniu, bez podania przykładu na sensowność oskarżenia, autor podaje jako autorytet cytowania z krytyki tego ruchu jako formy tak naprawdę zdrady narodowej (Denis Altman, 105) - ruch LGBTQ+ w Indiach służy zagranicznym agentom kontroli ekonomicznej. można oczywiście podnosić takie tezy, ale wtedy trzeba je też udowodnić, tak jak to robiono wielokrotnie w odniesieniu do zachodniego feminizmu wobec niezachodniego (np. Spivak, Mohanty). W dalszych częściach rozdziału Autor kontynuuje analizę problematyki queer jako siły subwersyjnej i transgresyjnej, więc tym bardziej zastanawiają te niespójności w bezkrytycznie przyjmowanych opiniach krytyków. Na szczęście, w dalszych partiach rozdziału znajduje się solidne omówienie zjawiska queer w Indiach i dyskusji krytycznych na temat jego proveniencji. Jest to przykład bardzo solidnego i ciekawego przedstawienia problemu na bazie źródeł, w których nie ma zgody co do formy i treści seksualności w Indiach. Autor słusznie zauważa, że poszukiwanie takiej formuły seksualności w Indiach, jaka występuje na zachodzie, jest przykładem kulturowego zawłaszczania, a przede wszystkim międzykulturowego niezrozumienia. Nie dlatego, że homoseksualność w Indiach ma określać wyraźna różnica, lecz dlatego że seksualność jako taka jest społecznym konglomeratem i wielowarstwową historią, a nie tylko osobistym doświadczeniem bio-kulturowym, na którym buduje się jako tożsamość. Na kolejnych stronach rozdziału Autor rozwija interesująco dyskusję na temat złożoności seksualności w Indiach.

W omówieniach poszczególnych powieści Autor wykazuje umiejętność łączenia teoretycznych założeń pracy z analizą tekstów powieściowych. Co prawda brakuje w tych analizach jakichkolwiek uwag krytycznoliterackich poza ściśle śledzeniem motywów tożsamościowych i związanych z nimi problemów natury społeczno-egzystencjalno-kulturowej – Autor omawia te aspekty powieści ciekawie i wyczerpująco. Jednak nie dowiemy się z tych analiz, dlaczego taki właśnie model reprezentacji wybrał dany autor powieści dla przedstawienia seksualności, męskości lub queer. Powieści omawiane są jedna po drugiej w sekwencji, z pewnością każda z nich jest dobrze wprowadzona pod względem kontekstu społeczno-politycznego. Lecz brakuje mapy literatury o podobnej tematyce – a przecież literatura nie powstaje w artystycznej pustce, autorzy ze sobą rozmawiają również w formie pisania. Dobrze byłoby więc, gdyby każdy z tych tematów poprzedzony był krótkim omówieniem istniejącego pola literackiego, a także jak

najkrótszym omówieniem fabuły. Praca zyskałaby na przejrzystości, a Autor udowodniłby, że zna więcej powieści na interesujące go tematy, a wybór jest selekcją na jakiejś podstawie poza jedynie tematem.

Jak już napisałam, wartością pracy jest umiejętne wprowadzenie teorii męskości, seksualności i queer do krytycznoliterackich i kulturowych kontekstów Indii. Autor dobrze i interesująco omawia problemy na przecięciu polityki i retoryki literackiej. Natomiast muszę podkreślić, że w sferze omówień teoretycznych zdarzają się braki i niedopracowania. O micie już napisałam, ale podobnie rzecz się ma z kategorią alegorii, którą Autor rozwija w pracy za artykułem Jamesona o literaturze Trzeciego Świata. Jameson wyraźnie określa alegorię jako pewną retorykę etosu powieściowego – jest to retoryka emancypacyjna zbiorowości. Autor natomiast szybko łączy alegorię z mitem i wydaje się nie rozróżniać między alegorią, ideologią, a mitem. Zastanawia też niestandardowe, jak na tyle odniesień do poststrukturalizmu, zastosowanie pojęcia liminalności (118). Autor cytuje dzieło Victora Turnera z 1969 r., gdzie liminalność opisana jest w odniesieniu do rytuału przejścia. Odniesienie do Turnera jest jakby zupełnie poza omawianym kontekstem. Za to w tym kontekście warto było akurat zwrócić się do Butler i do dyskusji na temat jej teorii ciała jako wcielonego dyskursu i jego liminalności. Dopracowania wymagałoby wiele innych zastosowanych terminów, choćby tak podstawowy jak „trop” – jest to figura literacka, Autor najczęściej poprawnie stosuje ten termin w kombinacji „cultural trope”, lecz termin „trop seksualnej inności” (111) już wydaje się wychodzić poza limit znaczeniowy tego słowa. W seksualnej inności nie ma nic z figury literackiej, a minimum metaforyczności jest niezbędne do zakwalifikowania czegoś jako tropu.

Na koniec kilka uwag dotyczących języka – praca napisana jest sprawnym, bogatym angielskim, który dobrze się czyta. Autor nie zadbał jednak o edytorskie dopracowanie tekstu. Występuje dość dużo błędów typograficznych, czasami odwracających znaczenie: choćby „easiness” w sensie „uneasiness” (111), błędne przymiotnikowe formy od nazwisk – Saidean (zamiast Saidian), Bakhtian zamiast Bakhtinian i inne. Zdarzają się zdania niegramatyczne, co, przy doskonałej gramatyce tekstu, jest prawdopodobnie pozostałością pracy redakcyjnej. Dobrze byłoby też skorzystać z możliwości, jakie daje program edytorski Word przy formatowaniu tekstu, np. sporządzeniu aktywnego spisu treści, aby czytelnik mógł łatwo przesuwać się między rozdziałami. Brakuje też nagłówka z tytułami poszczególnych rozdziałów, co byłoby poręczne w czytaniu tekstu.

Jak widać z powyższej analizy, przedłożona do recenzji rozprawa doktorska wymaga dużo pracy koncepcyjnej i redakcyjnej, zanim będzie mogła być złożona do druku. Mimo jednak tych zastrzeżeń, które pokazują istotne obszary niedopracowania, a nawet okazjonalnych błędów interpretacyjnych, koncepcyjnych czy strukturalnych w pracy, liczę na to, że Autor poradzi sobie z nimi bez trudu w trakcie przygotowywania rozprawy do druku.

Z uwagi na dobre strony rozprawy – znajomość zarówno problematyki i jak i teorii seksualności, męskości, queer i ich kontekstów polityczno-społeczno-kulturowo-literackich w Indiach, a także przekonujących analiz tekstów literackich – uznaję, że spełnia ona wymogi stawiane pracom doktorskim. Pan Benjamin Kłaniecki wykonał imponującą pracę badawczą.

D. Kłodziejczyk